Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.
Nr. Wilno, dnia 22.I.1936 r. 1408.

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. ECHA MANIFESTACYJ WILEŃSKICH W "LIETUVOS AIDAS".

"L.Aidas" Nr. 29 z 20.I.1936 r. /c.d./ Art.p.t."List z Wilna".
Streszczenie:

Na wiec zwołano drobniejszych urzędników i organizacje z chorągwiami. Sala Miejska była więc pełna, gdyż przyszli również tłumnie posłuchać Litwini. Trzy megafony na ulicach skupiły niewielu ludzi, wśród których słychać było całkiem nieprzychylne uwagi. Poważniejszych i wybitniejszych Polaków nie było ani w prezydjum, ani wśród mówców, ani wśród słuchaczów.Nie brakło natomiast ulicznej gawiedzi, a nawet kryminalistów dopiero co amnestowanych.

Nie licząc słów przewodniczącego generała oraz niefortunnego wstępu Babiańskiego /można było zrozumieć, że wypędzi on Litwinów z Wilna i że uratuje Polaków w Kownie/. Było dwóch mówców wysuniętych przez urzędowego organizatora: syn Litwina z Szawel, abiturjent gimnazjum polskiego w Poniewieżu Z.Logis i eks-ksiądz Walerjan Kwiatkowski, który niedawno usiłował wcisnąć się do gimnazjum litewskiego na nauczyciela polonistyki, a ponieważ go tam nie wpuszczono, przeto mści się obecnie na Litwinach wileńskich.

Logis po błazeńsku wykrzykiwał spowodu "prześladowań"Polaków kowieńskich /odezwy i mówcy głosili tezę o "200.00 Polaków w niepodległej Litwie"/ i mówił, że będzie wykonywał niedokończone zadanie Piłsudskiego, a mianowicie będzie rozstrzygał sprawy litewskie. Obiecywał też nie zadawalniać się słowami, lecz jąć się czynu. Kwiatkowski zaś na podstawie dostarczonych mu przez województwo cyfr starał się wykazać jaki raj mają Litwini w Wileńszczyźnie, a jakie piekło Polacy w Niepodległej Litwie. Okazało się , że jest Litwinów w Wileńszczyźnie trzy razy mniej, niż Polaków w Niepodległej Litwie, że Litwini mają aż 198 szkół litewskich /23 prywatne i 175 państwowych; co się tyczy szkół państwowych, są to przeważnie szkoły polskie, nazywane litewskiemi dla oficjalnej bajki o warszawskiej tolerancji/ i inne ciekawe nowości, zaś "30"nauczycieli Polaków urosło nawet do "40". Wreszcie Kwiatkowski obiecał na Wielkanoc wyzwolić kowieńskich Polaków.

Przemówienia były przerywane okrzykami z tłumu: "Hańba!" wojna!"zamknąć litewskie kościoły!"poaresztować księży Litwinów!" "zamknąć im wszystkie szkoły", "wymordować, wymordować". Kwiatkowki mówił o wiele zręczniej niż np. w "Słowie" napisał Babiański , który otwarcie domagał się odebrania od Litwinów wileńskich praw z jakich dotychczas korzystają. Sądząc też z tekstu mowy wydrukowanej w "Kujrerze Wileńskim" istotnie wydaje się , że Polacy są w stosunku do Litwinów prawie aniołami. Należy jednak pamiętać, że prasa już otrzymała z województwa przez PAT-a wygładzone mowy i rezolucje,a następnie PAT posłał jeszcze sprostowanie do redakcyj, zamieniając np. wyrażenia: "dziki szowinizm" na "szowinizm", usuwając z mowy Kwiatkowskiego wielkanocne pogróżki, hasła "wojna, wojna" i t. p. Na et proponowany przez Babiańskiego związek przyłączenia Litwy do Polski stał się niewinnym funduszem Ludności Polskiej w Litwie.

Zażądano oczywiście zwolnienia więźniów-Polaków w Kownie, co jednak byłoby niełatwe, gdyż należałoby wpierw ich tam osadzić. Część uczestników wiecu, do których na ulicy przyłączyły się typy bardzo podejrzane,udała się do wojewody dla wręczenia rezolucji. Po drodze przy lit.T-stwie Dobroczynności /też znaleźli wroga/ zaśpiewano"Nie damy ziemi skąd nasz ród" /PAT prosił później redakcje by o tem nie wspominały, lecz "Dziennik Wileński" nie przemilczał/. Wieczorem grupa gawiedzi ulicznej hałasowała pod domem T-stwa "Rytas" na Antokolu,gdzie właściwie mieszka wielu Polaków.

Kierownicy wiecu ogłosili, że 19 stycznia odbędzie się manifestacja przeciwko Litwinom /z czynami obiecanemi przez Logisa?/ oraz zachęcała do urządzania wiecu /pogromów?/ na prowincji.Wydaje się, że Bocianskiemu wystarczyłoby formalnych danych z tego jednego wojewódzkiego wiecu, by podjąć przyszłe kroki przeciwko litewskim organizacjom i działaczom /Bociański już rozmawia z arcybiskupem w sprawie księży-Litwinów /. Tłum został już bowiem dzięki temu iecowi nastawiony przeciwko Litwinom i w razie potrzeby

uzyskać od niego odpowiednie "czyny". Jednocześnie Wilnianie się cieszą, że mimo wszystkich okrzyków i fałszów stało się dla poważnych Polaków i innych Wilnian rzeczą jasną, że niepodległa Litwa Polaków nie prześladuje i że nawet urzędowy organizator musiał się przyznać do tego, że w"ostatnich czasach żadnych wzmożonych prześladowań"na Litwie niema. Nawet udając, że się wierzy fałszom Legisa, Kwiatkowskiego i rezolucji o Niepodległej Litwie wystarczyłoby powtórzyć z prasy lit. w Wilnie fakty o postępkach władz polskich, policji i t.p. w stosunku do Litwinów wileńskich, by nawet ślepy zobaczył gdzie jest prawdziwe prześladowanie. Narazie jednak wypada szykować się do nowych zapowiedzianych przez Bocianskiego represyj względem Litwinów. /Uwaga Red."B.K.": List z Wilna podpisany został pseudonimem "Niemiły słuchacz"./. /A-8/23/.

2/. A. RONDOMAŃSKI W SPRAWIE OSTATNICH MANIFESTACYJ WILEŃSKICH. "Radjo Kowieńskie" z 21.I.1936 r. A.Rondomański odczytał list-korespondencję z Wilna w sprawie ostatnich manifestacyj:

Autor listu mówi o recydywie w akcji Polaków wileńskich spowodu rzekomych prześladowań Polaków na Litwie. Obecna demonstracja Polaków wileńskich przeciwko Litwie bardzo przypominają akcję z 1927 r.Jak wtedy, tak też obecnie w akcji tej jest bardzo wyraźna sztuczność. Kwestja stosunków polsko-litewskich wobec stosowania ze strony polskiej represyj pozostaje beznadziejnie. Wszczęty obecnie został nagły alarm polski bez żadnej winy ze strony Litwy.

Jaki jest cel tego wszystkiego? Obecnie trudno odpowiedzieć. Kiedy w 1927 r. Polacy wszczynali alarm, mówili oni o federacji, unji, przyjaznej współżyciu Orła i Pogoni. Dziś nacjonaliści ze "Słowa" mówią agresywnie i stawiają Litwie żądania.

Artykuły J.Ostrowskiego w "Kurjerze Wileńskim" nie dają żadnych konkretnych wskazań. Mówi on w nich tylko, że rząd polski znajdzie środki przywrócenia prawnej sytuacji Polaków na Litwie.

Niewiele też mówi przyjęte na wiecu rezolucja, w której się zadawalnia ogólnemi oświadczeniami profesor. Jeden tylko punkt rezolucji jest realny. Punkt ten przewiduje stworzenie funduszu wspierania Polaków litewskich, co w praktyce oznacza nową żebraninę w Wileńszczyźnie przez zbieranie ofiar.

Zachodzi kwestja poco to szystko potrzebne i co się chce osiągnąć. Papierowy protesty Litwy nie nastraszą. Retorsje również nic nie dadzą, tak jak nie dały w 1927 r. Wszystkie te demonstracje jedynie pogłębią antagonizm polsko-litewski, pogłębią przepaść. Sytuacja Polaków litewskich od tego się nie poprawi.

A może tu całkiem nie chodzi o poprawę sytuacji Polaków litewskich? Może organizatorom tych demonstracyj chodzi o coś całkiem innego? W stosunkach między narodami są jednak rzeczy, których nie można rozwiązać biciem pięścią w stół.

Kiedy w czasach przedwojennych Prusacy prześladowali Polaków poznańskich pewien wybitny literat polski posłał list Tołstojowi w tej sprawie. Tołstoj na to odpowiedział: "Wielka szkoda Polaków poznańskich, lecz jeszcze więcej należy żałować Prusaków, że zaczęli oni prowadzić antypolską akcję, nie mając do tego moralnego prawa".

Marszałek Piłsudski miał do Litwy sentyment. Marszałek nadawał ton polityce polskiej. Najwyższą i najzaszczytniejszą jego koncepcją polityczną było stworzenie w Europie Wschodniej federacji narodów od Bałtyku do morza Czarnego. Jednak sami Polacy tego nie chcieli. Idea pozostała mimo to żywa.

Obecnie wszystko się zmieniło. Śmierć odwiedziła Belweder. Belweder utracił człowieka, których chciał i próbował rozwiązać tę tragedję. Obecnie zaś jakaś nieznana ręka jeszcze bardziej zaciska węzeł tej tragedji. /A-8/23/.

3/. "L .AIDAS" O SYTUACJI PAŃSTW BAŁTYCKICH W ZWIĄZKU Z MOWĄ TUCHACZEWSKIEGO.. "L.Aidas" Nr.29 z 20.I.1936 r. Art.p.t. "Sowiety, niebezpieczeństwo niemieckie a państwa bałtyckie". Streszczenie:

Zastępca sowieckiego komisarza wojny Tuchaczewski wygłosił ostatnio mowę na temat stanu armji sowieckiej oraz niemieckich przygotowań wojennych. W związku z tą mową publicysta sowiecki Radek zapytuje na łamach "Izwiestij" czy Niemcy nauczone skutkami pogwałcenia neutralności obcego kraju decydowałyby się znowu na marsz przez obce terytorja, dzielące je od objektu napaści? Radek używa tu przytem komentarzy organu niemieckiego "Militaer Wochenblatt" do książki imperjalisty polskiego Studnickiego "Polska w politycznym systemie Europy", gdzie propaguje się sojusz polsko-niemiecki dla zagrabienia Ukrainy i państw bałtyckich oraz zniszczenia Czechosłowacji. Pismo niemieckie z radością konstatuje wielkie znaczenie książki Studnickiego dla Niemiec i zaznacza, że państwa bałtyckie, znajdujące się między dwoma ogniskami musiałyby przyłączyć się do jednej albo drugiej strony, gdyż niewątpliwie stałyby się areną działań wojennych. Wileńszczyzna, według pisma, nie mogłaby się utrzymać w wojnie z Sowietami przy Polsce o ile przynajmniej Litwa i Łotwa nie były by w rękach polskich, czy po polskiej stronie. Z tego niemiecki organ wojskowy wyciąga wniosek o donioslości sojuszu między Polską a Niemcami.

Wszystko to jest jeszcze jedną wskazówką, że imperjalizm niemiecki, rozważając różne agresywne kombinacje własne i swojej sojuszniczki na Wschodzie wyznacza w tej agresji niedwuznaczną rolę Litwie i Łotwie. W związku z tem intensywne zbrojenia Sowietów i mowa Tuchaczewskiego może być dla państw bałtyckich przypomnieniem, iż spowodu swej geograficznej sytuacji winne się one tembardziej troszczyć o ochronę swych krajów. /K/.P.

4/. "LIETUVOS ŽINIOS" O PRZYJAŹNI MONARCHISTÓW POLSKICH I NIEMIECKIMI NARODOWYMI SOCJALISTAMI."L.Zinios" Nr. 15 z 20.I. 1936 r. Art.p.t. "Czuła przyjaźń monarchistów polskich z niemieckimi narodowymi socjalistami".Streszczenie:

W czasie, gdy Polacy wileńscy nagle się odezwali w sprawie rzekomych prześladowań Polaków na Litwie, organ monarchistów polskich w Wilnie "Słowo" zamieściło artykuł naczelnego redaktora Mackiewicza charakterystyczny dla bieżącej chwili. Znany polepszyciel stosunków polsko-niemieckich proponuje w tym artykule zmienić statut gdański i uwolnić Gdańsk od łączących go z Ligą Narodów więzów. W końcu swego artykułu autor konstatuje, że narodowi socjaliści są pierwszą w Niemczech organizacją polityczną przyjazną dla Polaków.

Jak daleko zaszła czuła przyjaźń monarchistów polskich z niemieckimi narodowymi socjalistami: przyznaje się publicznie niemieckość Gdańska, wyrzeka się praw politycznych i twierdzi się, że najlepsi przyjaciele w Niemczech znajdują się w partji narodowych socjalistów. Czy kiedykolwiek Polacy nie odczują boleśnie skutków tej czułej przyjaźni? Czy wyrzekając się swych praw nie zachęci xxxxxx narodowych socjalistów do wyrażenia grabieżczych apetytów w stosunku do innych ziem polskich? A może monarchiści polscy chcą tu działać na koszt Litwy, rozumując, że dotychczas Niemcy sami napadali na Litwę, obecnie dołączą się do nich Polacy, a wreszcie Polska i Niemcy Litwą się podzielą? Ukazanie się wspomnianego artykułu w "Słowie" nastąpiło akurat w czasie pogłosek o rozbiorze Litwy w prasie zagranicznej. A może to jest robota monarchistów polskich i narodowych socjalistów?

Wreszcie czyby panowie Mackiewicze przyznające sami, że Wilno ekonomiczne zamiera nie spojrzeli na uczucia ludności okolic Wilna tym samym wzrokiem, którym patrzą na Gdańsk i nie znaleźli, że uczucia te nie odpowiadają woli obszarników"Litwy Środkowej"? /A-8/23/.P.

K r o n i k a .

5/. SPRAWA LITERACKIEJ ENTENTY BAŁTYCKIEJ. Prasa ryska z 20.I.1936 r.: Znany poeta litewski Ludwik Gira rzucił niedawno myśl zorganizowania literackiej ententy państw bałtyckich. Myśl ta została w pewnym stopniu zrealizowana dzięki wieczorowi przedstawicieli litewskich, jaki się odbył w Tallinie. Skolei 10 lutego odbędzie się w Kownie wieczór literatów estońskich. Wreszcie 22-26 lutego Gira, działający z ramienia litewskich organizacyj literackich organizuje w Kownie pierwszą konferencję przedstawicieli literatury litewskiej, łotewskiej i estońskiej. Ma to być zaczątkiem literackiej ententy bałtyckiej. /K./.P.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I POLITYKI SPOŁECZNEJ.

K r o n i k a .

6/. SPRAWA SĄDOWA "UKININKU SAJUNGA". "L.Żinios" z 18.I.1936 r.: Rozpatrywanie głośnej sprawy "Ukininku Sajunga" /zw. gospodarzy/ zostało wyznaczone przez kowieński Sąd Okręgowy na 9 - 31 marca. /C-20/.

7/. UDEKOROWANIE ORDEREM DYREKTORA "ELTY". Prasa ryska z 19.I.1936 r. : Prezydent Smetona udekorował orderem Gedynima III stopnia dyrektora Elty p.Dajlide, który od 1929 r. jest także litewskim delegatemw mieszanej komisji litewsko-niemieckiej do rozstrzygania spornych ustaw o obywatelstwie. /C-16/1/.P.

8/. DEMENTI "ELTY" ODNOŚNIE POGŁOSEK O WYKRYCIU WOJSKOWEGO SPISKU. Prasa ryska z 19.I.1936 r.: Agencja Havasa podała wiadomość o wykryciu w Kownie spisku wojennego, którego uczestnicy będąc zwolennikami Woldemarasa zostali aresztowani. "Elta" dementuje tę wiadomość jako zupełnie nieprawdziwą. /C-4/5 /.

9/. ODWOŁANIE NACZELNIKA POLICJI W WORNIACH W ZWIĄZKU Z EKSCESAMI ANTYŻYDOWSKIEMI. Prasa ryska z 19.I.1936 r.: W związku z ekscesami antyżydowskiemi w Worniach aresztowano 5 osób. Jednocześnie odwołano miejscowego naczelnika policji za niedostateczną likwidację ekscesów. /C-16/1/. P.

10/. ZWOLNIENIE PROFESORA DOWIDAJTISA Z UNIWERSYTETU. "L.Żinios" z 20.I.1936 r.: Jak podaje Elta, prof.Dowidajtis za działalność niezgodną z etyką urzędnika państwowego został dnia 16 stycznia r.b. zwolniony z obowiązku profesora Uniwersytetu Witolda Wielkiego. /C-29/1/. P.

11/. ZJAZD NACZELNIKÓW POWIATÓW. W tych dniach odbył się w Kownie zjazd naczelników powiatów. /C-12/3/.

12/. ORGAN ZWIĄZKU ROLNIKÓW. "L.Żinios" z 16.I.1936 r.: Wkrótce "Ukininku Vienybe" zacznie wydawać czasopismo, którego redaktorem będzie b.minister rolnictwa J.Aleksa. /C-16/1/.P.

13/ SPRAWA PROJEKTU USTAW O METRYKACJI I REJESTRACJI WYZNANIOWEJ. "L.Aidas" z 16.I.1936 r.: M-stwo Oświaty zwróciło się do Rady państwa prosząc o przygotowanie projektu ustawy o rejestracji wyznań.-

Na zasadzie tej ustawy zostałyby uporządkowane sprawy, związane z wystąpieniem z organizacyj religijnych, z wstąpieniem do nowych organizacyj, zarówno jak wyjaśnienie stosunku organizacyj wyznaniowych do instytucyj państwowych i t.p. Poza tem przewiduje się uporządkowanie spraw, związanych z zakładaniem nowych organizacyj oraz gmin religijnych. Projekt o cywilnej metrykacji został odłożony; przygotowuje się projekt metrykacji wyznaniowej. /C-1/1/.

14/. ZAŁOŻENIE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW. Prasa ryska z 17.I.1936 r.: Wkrótce ma być założony związek przemysłowców litewskich, do którego mają wejść nietylko Litwini lecz i przedstawiciele mniejszości narodowych. /C-20/.

15/. ZMIANY PERSONALNE NA UNIWERSYTECIE KOWIEŃSKIM. "L.Zinios" .z 16.I.1936 r.: Docent katedry kodeksu i prawa cywilnego przy wydziale prawnym Uniwersytetu W.W. K.Szałkauskis został mianowany profesorem nadzwyczajnym. Prywat-docent tego wydziału Antoni Tamoszajtis został mianowany docentem, zaś Dominik Cesewiczius wyznaczony na prywat-docenta. /C-23/1/.

16/. WALKA Z NADUŻYCIAMI. "L.Zinios" z 16.I.1936 r.: M-stwo Spr.Wewn. rozesłało okólnik do wszystkich samorządów, w którym wskazuje na konieczność energicznego zwalczania wszelakich malwersacyj. Wymagane będzie, aby pracownicy samorządowi prócz rekomendacyj składali również kaucje lub gwarancje. Składanie rachunków winno się odbywać nie rzadziej niż raz w miesiącu. Wszystkie operacje pieniężne winny być surowo kontrolowane i winny być niedopuszczalne wszelkie niedokładności w rachunkach. /C-19/1/.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

17/. ECHA MANIFESTACJI WILEŃSKIEJ Z 19 STYCZNIA. "Vil. Ryt." Nr.7 z 21.I.1936 r. Art.p.t. "Drugi wiec antylitewski".:

"Vil.Rytojus" opisuje przebieg wiecu akademickiego w sprawie prześladowań Polaków na Litwie,. podając przemówienie p.Z.Logisa zaopatruje je w następujące komentarze:

"Z mowy p.Logisa wynikają dwie rzeczy: robiącemu karjerę prelegentowi bardzo się niepodobają ustawy litewskie i "Polacy litewscy przywiązują wielkie znaczenie do pomocy z Polski". Co się tyczy pierwszego punktu p.Logis jest jeszcze za młody, by krytykować ustawy. Lepiejby zrobił, gdyby wszystkie swe mowy zaczynał od zdania ostatniego: "Polacy litewscy przywiązują wielkie znaczenie do pomocy z Polski". Jest rzeczą godną uwagi, że prelegent nie wspominał o prześladowaniu studentów-Polaków na Litwie,-o czem hałaśliwie komunikował wileński korespondent "Gazety Polskiej "."

Następnie "Vil.Rytojus" cytuje żądania "Słowa" z 19 b.m. pod adresem Litwy i dodaje od siebie co następuje: "Punkt i basta. Po tem należałoby oczekiwać, że z tamtej strony linji administracyjnej Litwini zbudują triumfalne wrota przez które triumfalnie wjedzie anonimowy polityk z przedstawicielem "Słowa" Szkoda, że redaktorzy "Słowa" zapomnieli, że nie są dworskimi ekonomami, zaś Litwini nie są parobkami.

O ile na pierwszym wiecu ludzie więcej się interesowali tem, co powiedzą organizatorzy, o tyle wśród uczestników drugiego wiecu żadnego zainteresowania nie wyczuwało się, gdyż zgóry było wiadome , że będzie się mówiło to samo co na pierwszym wiecu. Wniosek jest jasny. Ludności wileńskiej niepodobna jest wmówić tego, czego niema. Organizatorzy wiecu nie wiedzą o tej zasadniczej rzeczy. Jest to zrozumiałe, gdyż nie są oni wilnianami. /H-4/6/.

K r o n i k a .

18/. ZAMKNIĘCIE CZYTELNI LITEWSKICH. "Vil.Ryt." z 21.I.1936 r.: Zamknięte zostały czytelnie litewskie we wsiach: Zaborniki, Biniuny, Staszony, Maguny, Czyżuny i Antalgie /pow. brasławskiego/./H-4/1/.

19/. WYSIEDLENIE LITWINÓW. "Vil.Rytojus" z 17.I.36: Z rozporządzenia starosty święciańskiego z 12 b.m. wysiedleni zostali z Hoduciszek dwaj Litwini: Józef Szydłowski i Jan Czepski. Muszą się oni wynieść na odległość 30 km od linji administracyjnej na okres 3 lat./H-4/12/.

----oOo---